
Powtórna ewangelizacja - naszą misją

z ks. Jeanem Sternem MS rozmawia ks. Bohdan Dutko MS

**...aby pojednać się z Bogiem
i z braćmi, trzeba rozpoznać siebie jako
grzesznika. Życie duchowe, w którym
brak jest świadomości osobistego
grzechu umiera bardzo szybko.**

Jesteśmy w La Salette, w domu Matki. W Kościele w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu szczególnie w tym roku spoglądamy w stronę Ojca. Jaki, zdaniem księdza obraz Ojca przekazała Maryja w La Salette?

Słowo „Ojciec” w orędziu Maryi pojawia tylko jeden raz, kiedy mówi do dzieci, aby modliły się modlitwą „Ojcze nasz”. Można jednak powiedzieć, że jeśli jest syn to w domyśle także obecność ojca, bo bez ojca nie ma poczęcia. Istnieje naturalny związek między ojcem a synem, tak jak między matką a synem. W swojej misji Jezus czyni wszystko, abyśmy poznali Ojca. Maryja w swojej misji daje nam poznać Ojca w sposób ogólny. Naszym zadaniem jest objaśnić tę obecność Ojca w objawieniu w La Salette.

A zatem orędzie z La Salette jest chrystocentryczne?

Oczywiście. Chrystus jest w centrum wszystkiego. Maryja była z Chrystusem pod krzyżem i źródłem światła jest Chrystus. Wszystko pochodzi od Chrystusa Zbawiciela. Niektórzy widzą Boga jedynie jako sędziego, a to nie jest prawdą. Prawdą jest, że Chrystus przyjdzie sądzić żywych i umarłych (to w credo), lecz Maryja w La Salette przynosi nam Boga zbawiającego. Ramię Syna jest nie tylko tym które karze, ale przede wszystkim tym, które zbawia. Kiedy Maryja mówi: „chcąc by mój Syn was nie opuścił” oznacza by was zbawił. Jest też prawdą, że może zbawiać karząc.

Dzisiaj w przepowiadaniu głosi się nade wszystko Boga, który jest dobry, kochający...

To jest prawdą, ale nie należy zapominać, że jak każdy kochający ojciec jest także tym, który karci. Nam to się nie podoba, ale w Nowym Testamencie, na przykład w Liście do Hebrajczyków czytamy: „Trwajcie w karności! Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakież to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił? Jeśli jesteście bez karania, którego uczestnikami stali się wszyscy, nie jesteście synami, ale dziećmi nieprawymi” (Hbr 12, 7-8). Także w Apokalipsie w rozdziale trzecim w wierszu 19 czytamy: „Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę”.

W jakim kontekście powinniśmy odczytać fakt Zjawienia, jak i treść orędzia z La Salette?

Zarówno w kontekście historycznym jak i współczesnym. Nie zapominajmy, że duży wpływ na myślenie w Europie wywarła filozofia Hegla, który relację między Bogiem a człowiekiem opisał za pomocą obrazu pana i niewolnika. Jest to ta sama filozofia, którą zaproponował wąż w raj. Człowiek „uwalniając” się od Boga buduje świat bez Boga.

W czasie poprzedzającym Zjawienie Ludwik Feuerbach, Karol Marks i Fryderyk Engels szeroko propagują podstawy nowoczesnego ateizmu, fundamenty materializmu dialektycznego. Odrzuca się prawdę, że Bóg jest Stworzycielem i całe dobro pochodzi od Niego. Wszystko jest Jego darem. Maryja przypomina, że świat budowany bez Boga nie może funkcjonować dobrze.

Maryja z La Salette jest tą, która się wstawia za nami u Boga. Stąd nazywana jest Pojednawczynią grzeszników. La Salette jest ciągle aktualne bo cała treść orędzia jest wielkim wołaniem o nawrócenie. Jaką drogę wskazuje nam nasza Matka?

Po pierwsze, aby pojednać się z Bogiem i z braćmi, trzeba rozpoznać siebie jako grzesznika. Życie duchowe, w którym brak jest świadomości osobistego grzechu umiera bardzo szybko. La Salette jest miejscem, gdzie Maryja przypomina nam przymierze z Bogiem o którym zapomnieliśmy. Pojednanie jest powrotem do wierności przymierza z Bogiem. Jest wezwaniem do zjednoczenia z Chrystusem, który oddał za nas życie na krzyżu.

Jaka jest główna linia duchowości saletyńskiej?

Aby żyć duchowością saletyńską, trzeba najpierw być chrześcijaninem. Zbawienie przychodzi od Chrystusa. Lud Boży ma misję uwielbienia imienia Pana. Charakterystyczne dla La Salette jest akcentowanie tej misji. Lud wypełnia swoje powołanie przez modlitwę, celebrację Eucharystii. La Salette to miejsce doświadczenia miłosierdzia Bożego, nowego narodzenia, o którym mówił Jezus do Nikodema.

Jakie Ksiądz widzi punkty styczne La Salette z Nową Ewangelizacją, do której wzywa od przeszło dwudziestu lat Jan Paweł II?

La Salette przynosi jakąś nową dynamikę. Zjawienie nie należy do kanonu wiary, nie musimy zatem traktować

go jako podstawy przepowiadania, ale mamy z orędzia wydobyć doktrynę nauczania Kościoła. Powinniśmy dzisiaj umieć odczytywać okoliczności, w jakich znajduje się współczesny człowiek, tak jak uczyniła to Maryja ponad 150 lat temu.

Papież nazywa Maryję Gwiazdą Nowej Ewangelizacji dlatego, że Ona wskazuje na Swojego Syna jako jedyne Zbawiciela. W tym świetle Nowa Ewangelizacja i La Salette są ze sobą mocno związane.

Łzy Maryi nie tylko nas osądzają, ale nade wszystko pozwalają nam „wejść” w nasze serca. W La Salette Maryja przypomina nam, że nasze postawy duchowe mają konsekwencje w naszym codziennym życiu. Maryja przede wszystkim przypomina nam, że Bóg jest obecny w naszym życiu, tak jak był obecny w Jej życiu.

Czym jest tradycja saletyńska, do której wielu tak często w spotkaniu ze współczesnością się odwołuje?

Jest to wierność przesłaniu duchowemu, jakie płynie ze Zjawienia i zdolność odczytywania go na nowo, także dzisiaj.

Na czym polega charyzmat saletyński?

Osobiście zamiast słowa charyzmat wolę używać terminu „nasza misja”, a jest nią przede wszystkim powtórna ewangelizacja. Oczywiście uczestniczymy także w pierwszej ewangelizacji, ale nasz wzrok ma być skierowany na narody, które przestają być chrześcijańskie, jak na przykład – niestety – Francja.

Ksiądz zna bardzo dobrze historię dawną i nową naszego Zgromadzenia, czy jesteście wierni tej misji?

Po pierwsze, wydaje mi się, że zapomnieliśmy o krzyżu, wyeliminowaliśmy z naszego życia to co nas kosztuje. Owszem, mówimy o krzyżu Jezusa, o Regule, ale jakie konkretnie ma to przełożenie w naszym życiu...?

Po drugie, nie jesteśmy federacją, jak benedyktyni, dlatego niezależność każdej prowincji jest czymś niedobrym. Istnieje także niepokojąca tendencja do uniezależnienia się każdego domu i wspólnoty. Na szczęście poprzez współzależność nastąpiła zmiana kierunku.

Na początku, pomimo że znaleźliśmy się w różnych częściach świata, Zgromadzenie tworzyło zawsze jedność. Oczywiście, w miarę wzrostu liczebności konieczne stało się tworzenie nowych prowincji, ale zawsze istniała duża zależność od Zgromadzenia jako całości i od Rady Generalnej. Na przykład jezuita: jest ich ze dwadzieścia razy więcej od nas, ale istnieje zależność taka, jaka była u nas na początku.

Jaki powinien być dzisiaj saletyn, zarówno ksiądz jak i brat?

Najpierw – powinien być jak Maryja, która myśli o swoim Synu Jezusie.

Następnie – powinien czujnie uważać na to, co Jezus chce konkretnie od niego zależnie od okoliczności, w jakich się znajduje.

Powinien być wierny Bogu, nawet wtedy, kiedy przychodzą chwile trudne,

których nie rozumie, pamiętając, że po śmierci przychodzi zmartwychwstanie.

Proszę o słowo dla naszych czytelników.

Pozdrawiam wszystkich bardzo serdecznie i życzę wierności powołaniu, to jest bardzo ważne. Nas, którzy złożyli śluby w nowicjacie było siedmiu. Jeden po dwóch latach nas opuścił, pozostali, złożyli śluby wieczyste. Jeden odszedł do Pana cztery lata temu, a my, którzy pozostaliśmy, czuwamy, mimo że mija już pięćdziesiąt lat. Miejmy nadzieje, że wytrwamy w wierności do końca.

Dziękuję za rozmowę i zapraszam do Polski.

Dziękuję. Mam nadzieję, że przyjadę na jubileusz stulecia waszej Prowincji.

Ks. Jean Stern MS, ur. 1927, dr teologii dogmatycznej – mariolog, emerytowany wykładowca na Uniwersytecie Urbanianum w Rzymie; długoletni Prokurator przy Stolicy Świętej; archiwista w Domu Generalnym w Rzymie, autor wielu książek, publikacji naukowych i artykułów, opublikował m.in.: trzy-tomowe dzieło „La Salette”, obecnie mieszka w Grenoble we Francji.